Teatr im. Słowackiego z nowym dyrektorem? Zarząd województwa rozpisał już konkurs. "Polityczna wendeta"

TEATR IM. SŁOWACKIEGO 29.06.2023, 13:10

©AGENCJA wybo

- Krzysztof G

Angelika Pitoń , Michał Olszewski

17

DZIADY

KRAKÓW

KRZYSZTOF GŁUCHOWSKI

PIS

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

WITOLD KOZŁOWSKI

W październiku poznamy nazwisko nowego dyrektora Teatru im. Słowackiego w Krakowie. To decyzja Zarządu Województwa Małopolskiego, który właśnie ogłosił konkurs na następcę Krzysztofa Głuchowskiego. Zespół nie ma wątpliwości: oglądamy kolejną odsłonę politycznej wendety marszałka, dla którego solą w oku są wystawiane tu "Dziady".

– To będzie koniec dla tego teatru na wiele lat. Zespół się rozleci, będziemy w „Słowaku" oglądać obrazki z Starego Teatru, Teatru Polskiego we Wrocławiu czy Teatru Jaracza w Łodzi – twierdzi Krzysztof Głuchowski, dyrektor Teatru im. Słowackiego.

Chodzi o uchwałę, którą w urzędzie marszałkowskim podjęto we wtorek, 27 czerwca. „Zarząd Województwa Małopolskiego informuje, że zamierza ogłosić konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie" – czytamy w niej.

REKLAMA

Konkurs rozpisano szybko. Za dwa tygodnie, bo 17 lipca, rozpocznie się nabór kandydatów, a nazwisko nowego dyrektora Teatru im. Słowackiego będzie znane najpóźniej 31 października. To oznacza, że o tym, kto od kolejnego sezonu pokieruje placówką w miejsce Krzysztofa Głuchowskiego, dowiemy się jeszcze przed jesiennymi wyborami do Sejmu i Senatu.

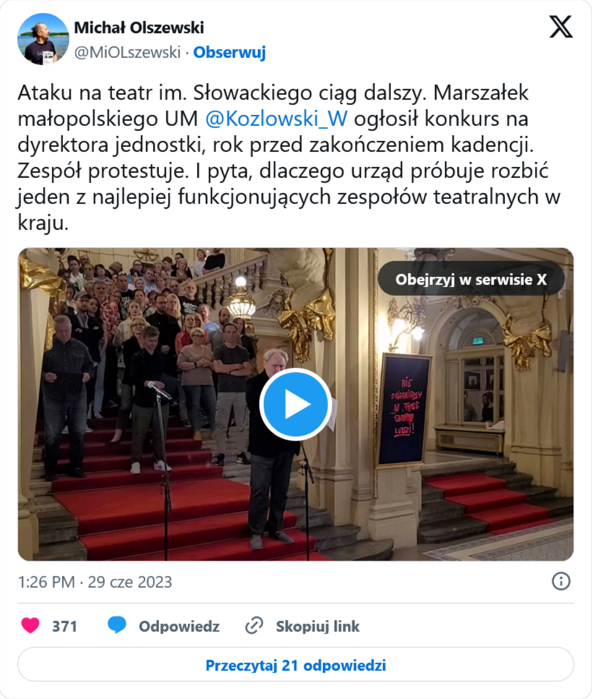

Michał Olszewski
@MiOLszewski · Obserwuj

Ataku na teatr im. Słowackiego ciąg dalszy. Marszałek małopolskiego UM @Kozlowski_W ogłosił konkurs na dyrektora jednostki, rok przed zakończeniem kadencji. Zespół protestuje. I pyta, dlaczego urząd próbuje rozbić jeden z najlepiej funkcjonujących zespołów teatralnych w kraju.

1:26 PM · 29 cze 2023

371

Polityczna zemsta za „Dziady"?

W teatrze uważają, że rozpisany konkurs jest dalszym ciągiem politycznej wendety marszałka Witolda Kozłowskiego i rządów Zjednoczonej Prawicy. Solą w ich oku są bowiem „Dziady" Mai Kleczewskiej, które część prawicowych polityków uznała za obrazoburcze (obejrzenie spektaklu odradzała np. małopolska kurator oświaty Barbara Nowak).

Rzecznik Praw Obywatelskich o próbie odwołania dyrektora Teatru im. Słowackiego. "Arbitrem powinna być nie władza, lecz publiczność"

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Tuż po premierze Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wycofało się z obiecanej współpracy z krakowską sceną, co oznaczało ubytek w budżecie co najmniej 3 mln zł. A kilka miesięcy później (17 lutego 2022 r.) zarząd wszczął procedurę odwołania Głuchowskiego z dyrektorskiego stołka.

Oficjalnie zarząd województwa twierdzi, że dyrektor miał naruszyć przepisy dotyczące zamówień publicznych oraz dyscyplinę finansów publicznych – bo w czasie pandemii nie rozpisał przetargu na sprzątanie teatru, a z uwagi na ciągle zmieniające się obostrzenia covidowe tylko prolongował umowę (podpisywał nową co miesiąc) z dotychczas pracującą w teatrze firmą i zarazem jedyną, która dotąd startowała w przetargach. Regionalna Izba Obrachunkowa początkowo nie dopatrzyła się złamania prawa przez dyrektora teatru, sprawa wciąż jest jednak w toku, a jak dowiedziała się „Wyborcza", Rzecznik Dyscypliny Finansów Publicznych wystosował jedynie wniosek o upomnienie dyrektora. - Do dziś nie otrzymaliśmy jednak oficjalnej decyzji o wymierzonej karze - słyszymy w Urzędzie Marszałkowskim.

Reklama

DROGA MLECZNA
Autobiografia naszej Galaktyki
Moiya McTier

Droga Mleczna

Autobiografia naszej Galaktyki

KUP E-BOOK

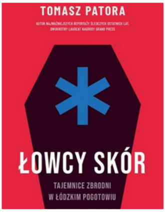

Łowcy skór

Tajemnice zbrodni w łódzkim pogotowiu

KUP E-BOOK

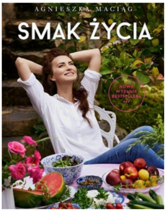

Smak życia

Ta książka jest wyrazem czystej radości

KUP E-BOOK

Jan Klata o konflikcie w Teatrze im. Słowackiego: "Dosyć pobłażania, przymykania oka na bezwstyd i chamstwo władzy"

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

To nie spowodowało jednak, że zarząd województwa odstąpił od usunięcia Głuchowskiego z kierowniczego stanowiska, nękając teatr kolejnymi kontrolami. Oliwy go ognia miał dolać koncert Marii Peszek, który odbył się w teatrze. Marszałek uznał go za „jawnie obrazoburczy i konfrontacyjny".

Newsletter Codzienny

Bądź na bieżąco! Tematy dnia w jednym miejscu.

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Agora S.A. z siedzibą w Warszawie... Więcej

Regulamin Usługi Newsletterów

ZAPISZ MNIE →

Zobacz przykładowy newsletter

Procedura odwoławcza ciągnie się od prawie 500 dni. Teraz zarząd ogłosił konkurs na stanowisko Głuchowskiego, a nowego dyrektora wyłoni na 10 miesięcy przed końcem kadencji obecnego dyrektora.

Formalnie ma do tego prawo: może ogłosić konkurs na rok przed wygaśnięciem kadencji. Pracownicy teatru, z którymi rozmawiała „Wyborcza", nie mają jednak wątpliwości, że jest to polityczny wybieg – w razie przegranych przez PiS wyborów mianowany z jego nadania dyrektor już będzie wybrany.

NIE
ZOSTAWIAMY
W
LUDZI!
NIE
ZOSTAWIAMY
W
LUDZI!

- Zespół Teatru im. Słowackiego stanął w obronie dyrektora Krzysztofa Głuchowskiego. Michał Olszewski

Teatr murem za Głuchowskim. „Po co zmieniać coś, co działa?"

Pracownicy Teatru im. Słowackiego nie ukrywają rozgoryczenia decyzją marszałka. Pierwsze nieoficjalne sygnały o tym, że zarząd województwa będzie chciał rozpisać w wakacje konkurs na dyrektora pojawiły się w maju. Wówczas związki zawodowe działające w „Słowaku" napisały do marszałka list, w którym wskazały, że teatr za rządów Głuchowskiego jest w najlepszej od lat kondycji artystycznej i finansowej. Na ich głośne (i szeroko nagradzane przez branżę) spektakle zjeżdżają widzowie z całego kraju, a bilety są wyprzedane na wiele miesięcy do przodu. Marszałek miał pozostać głuchy na te pisma – aż do wtorku, kiedy to przekazał związkom oficjalną informację o podjętej uchwale w sprawie konkursu. I wyjaśnił, że robi to z troski o „sprawne funkcjonowanie jednostki", a „przyjęte rozwiązanie przyczyni się do dalszego rozwoju Teatru im. Juliusza Słowackiego".

REKLAMA

AD
Najlepsi specjaliści w Mińsku
Wolne terminy, położenie w centrum miasta, płatność kartą, duży parking, miły personel.
FORESTIA

– Nie rozumiemy, o czyje dobro tutaj właściwie chodzi – zastanawia się Edyta Sotowska-Śmiłek, zastępczyni dyrektora ds. komunikacji marketingowej. – Po co organizować konkurs i zmieniać coś, co działa bardzo dobrze? Zespół jest w świetnej kondycji, osiąga sukcesy, zdobywa liczne nagrody i w pismach prosi pana marszałka, żeby kontynuować tę drogę. Cieszymy się z wysokiej frekwencji widzów na wszystkich trzech scenach – przyjeżdżają do nas widzowie z całej Polski, z sukcesem przeprowadzamy ważne remonty, wielomilionowe inwestycje. Realizujemy program artystyczny, robimy plany, działamy bez zarzutu, o czym świadczą choćby wyniki kolejnych kontroli z urzędu marszałkowskiego, które właściwie niczego nie wykazują. Tymczasem marszałek z niewiadomych przyczyn traktuje nas jak stronę konfliktu. Odmawia dialogu, ignoruje nasze zaproszenia na spektakle. Nie zauważa naszych sukcesów, choć przecież te powinny być dla niego powodem do dumy – mówi w rozmowie z „Wyborczą" Sotowska-Śmiłek.

Teatromani, którzy uwielbiają brać za twarz, wyrzucać na pysk i wyzywać od kretynów
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Zespół pisze w oświadczeniu: „To, co faktycznie utrudnia sprawne funkcjonowanie jednostki, to rozpoczęta procedura odwołania Krzysztofa Głuchowskiego. Jest to działanie mające znamiona mobbingu, działanie, które podważa zaufanie do naszej instytucji, szczególnie partnerów zagranicznych, i utrudnia całemu teatrowi codzienną działalność i sprawne zarządzanie. To, co zatrzyma sprawne funkcjonowanie jednostki, to ogłoszony nagle w wakacje konkurs, który ma się zakończyć przed jesiennymi wyborami i który jest ogłoszony bez porozumienia z nami i z niezrozumiałych dla nas pobudek". Zespół wydał je w czwartek i zażądał, by marszałek podpisał z Głuchowskim umowę na kolejnych pięć sezonów artystycznych i nie rozpisywał konkursu na stanowisko dyrektora (nie musi tego robić). Dalej w oświadczeniu czytamy: „Wobec niekwestionowanych sukcesów naszego Teatru pod dyrekturą Krzysztofa Głuchowskiego oczekujemy skorzystania z możliwości przedłużenia jego kadencji. Kategorycznie sprzeciwiamy się powoływaniu nowego kierownictwa Teatru, ponieważ w naszej wierze będzie to oznaczało zahamowanie rozwoju i zaprzepaszczenie osiągnięć wypracowanych przez nas w ostatnich latach".

NIE ZOSTAWIAMY
W TYLE SWOICH
LUDZI!

- Zespół Teatru im. Słowackiego stanął w obronie dyrektora Krzysztofa Głuchowskiego Michał Olszewski

Urząd Marszałkowski tymczasem przekonuje, że konkurs jest najbardziej transparentną formą wyboru kandydata na to stanowisko. - W przypadku Teatru Słowackiego, czyli instytucji o szczególnym znaczeniu dla kultury narodowej, tryb konkursowy jest trybem podstawowym jeśli chodzi o wyłonienie dyrektora - mówi nam Magdalena Opyd, rzeczniczka UMWM. - Oczywiście konkurs charakter otwarty. Nic nie stoi na przeszkodzie, by dyrektor Krzysztof Głuchowski także wziął w nim udział - mówi.

Krzysztof Głuchowski: To jest mobbing. Marszałek chce nas zniszczyć

Krzysztof Głuchowski kieruje Teatrem im. Słowackiego od 2016 r. Stanowisko objął w drodze konkursu. Po trzech latach zarząd województwa (wówczas kierował nim marszałek Jacek Krupa z PO) przedłużył z nim umowę na kolejnych pięć lat.

REKLAMA

AD

W rozmowie z „Wyborczą" Głuchowski mówi wprost: – To kuriozum. Województwo ogłasza konkurs, wycierając sobie usta transparentnością prawną i praworządnością. A w międzyczasie łamią konstytucję, łamią przepisy i śmieją się nam w twarz. Teatr od trzech lat odnosi spektakularne sukcesy. Jesteśmy najczęściej nagradzanym zespołem teatralnym w kraju. Tymczasem próbuje się demontować ten zespół. To ma być dla nas kara. Tylko za co? Za to, że jesteśmy niepokorni, że nie boimy się zadawać na scenie trudnych pytań? Przecież to absurd. Jedną decyzją marszałek zniszczy ten teatr na wiele lat. Zespół nie będzie chciał współpracować z pionkiem z nadania PiS, które będzie miało w komisji konkursowej całkowitą większość. Mówię o pionku, ponieważ nie da się solidnie przygotować do konkursu na dyrektora w mniej niż pół roku i wymyślić strategii dla tak dużej instytucji. Tymczasem konkurs startuje za dwa tygodnie. Przecież to kpina.

Dopytywany przez nas o to, czy wystartuje w konkursie, Głuchowski mówi:

> *Nie wiem. Czuję się przygotowany, znam przecież ten teatr doskonale i mam wobec niego poważne plany. Nie mam jednak wątpliwości, że ten konkurs jest robiony po to, bym go nie wygrał.*

I dodaje: – Marszałek próbuje mnie za wszelką cenę zniszczyć. Uprawia mobbing. Od 500 dni jestem w stanie permanentnego zawieszenia. Pracuję, choć z dnia na dzień mogę się dowiedzieć, że jestem zwalniany dyscyplinarnie. Nie ma ku temu żadnych powodów, ale dla marszałka zdaje się nie mieć to znaczenia. Zgodnie z prawem procedura powinna zamknąć się w 60 dniach. Trwa osiem razy dłużej. Jestem zmęczony i wyniszczony. I wiem jedno: postawię za to marszałka przed sądem.

REKLAMA

Magdalena Opyd, Urząd Marszałkowski: - Procedura odwołania Krzysztofa Głuchowskiego z funkcji dyrektora należy do kompetencji Zarząd Województwa Małopolskiego. Czas jej trwania jest uzależniony od terminu biegu sprawy i nie jest zależny od zarządu województwa - mówi krótko.

W czwartek (29 czerwca) zespół protestował w lobby teatru. Przedstawiciele związków zawodowych zgodnie podkreślali, że teatr od 7 lat, kiedy dyrektorem został Krzysztof Głuchowski, prowadzony jest z wielkim sukcesem. Wskazywali m.in. na nagradzane "Dziady" i "1989" - na oba spektakle nadal nie sposób zdobyć biletów. - Panie marszałku, zdaję sobie sprawę, że nie tylko pan i nie tylko urząd marszałkowski jest decydentem w sprawach naszego teatru. Ale pytam pana, dlaczego chce pan zniszczyć teatr? Po co pan to robi? Dlaczego chce pan odebrać publiczności ten teatr w sytuacji, w której bilety na wydarzenia wyprzedane są na wiele miesięcy naprzód? - pytał w emocjonalnym wystąpieniu Andrzej Grabowski. I dodawał: - Jest też pytanie, dlaczego konkurs ma być rozstrzygnięty przed wyborami. Czyżby obawiał się pan, że po wyborach kto inny będzie decydował o losach konkursu?

Zaproś znajomych do dyskusji

Odblokuj dostęp do tekstu

[redacted]